

Środowisko intelektualne Aradu. Szkic do portretu zbiorowego

Arad to zachodnia brama Rumunii, miasto, które za sprawą całej swojej historii należy do Europy Środkowej. Do stolicy kraju – Bukaresztu – jest stąd niewiele bliżej niż do Krakowa, a zdecydowanie dalej niż do Budapesztu. Ważna jest również wynosząca zaledwie pięćdziesiąt kilometrów odległość dzieląca Arad, geograficznie należący do regionu Kriszany, od Timiszaoary – stolicy rumuńskiego Banatu. Ta bliskość nie ma wymiaru jedynie fizycznego. Czynnikiem łączącym oba miasta bardziej niż geografia jest wspólna historia (niegdyś węgierska, potem osmańska, wreszcie habsburska) oraz wspólny im wieloetniczny i wielokulturowy charakter. Obok Węgrów mieszkających tu od wieków, historyczny profil obydwu miast tworzyli niemieccy Szwabi, osiedleni na tych terenach przez cesarza Karola VI i cesarżową Marię Teresę; do opuszczenia banackiego Heimatu zmusiła ich dopiero polityka komunistycznego dyktatora Ceaușescu, w której nie było miejsca dla mniejszości narodowych. Wcześniej zdolali jeszcze dać kulturze rumuńskiej i Europie grupę literacką *Aktionsgruppe Banat* oraz Hertę Müller – późniejszą laureatkę Nagrody Nobla (debiutowała w 1982 roku tomem prozy *Niederungen*). Między Timiszaoarą a Aradem istnieje po dziś dzień stan symbiozy niepozbowionej elementów rywalizacji; kulturalnie dominuje, co prawda, to pierwsze miasto, ale efekty współzawodnictwa mają zbawienny wpływ na lokalną kulturę Aradu.

Dzisiaj w Aradzie przytłaczającą większość mieszkańców stanowią Rumuni (87%), ale atmosfera kulturalna miasta, podobnie jak Timiszaoary, zachowała w sobie wiele z dawnego ducha Europy Środkowej – wieloetnicznej, wielojęzycznej i na ogół tolerancyjnej. Nieprzypadkowo więc to w Banacie zrodziła się w latach dziewięćdziesiątych minionego wieku inicjatywa powołania do życia kompleksowego programu badawczego, wydawniczego i edukacyjnego pod znamioną nazwą *Trzeciej Europy* (*A Treia Europă*). W programie tym współpracowało wielu pisarzy i intelektualistów z szeroko pojętego Banatu. Byli wśród nich także autorzy prezentowani w niniejszym numerze „Tekstualistów” (Gheorghe Schwartz, Radu Ciobanu, Ciprian Vălcan). Miejscowe elity lubią zresztą podkreślać swoje banackie – czy szerzej: siedmiogrodzko-habsburskie – korzenie (różniące się od bizantyńsko-orientalnych, cechujących jakoby południowe regiony kraju), a bukareszteńska śmietanka rewanżuje się pełnym pobłażaniem przekonaniem o nieuchronnym prowincjonalizmie wszystkiego, co nie pochodzi ze stolicy.

Ten typ relacji między stolicą (pisaną koniecznie wielką literą – *Capitală*) a prowincją, czyli całą resztą kraju, jest zakorzeniony historycznie w rzeczywistości XIX wieku, ale daje się dostrzec także w pejzażu kulturalnym dzisiejszej Rumunii. Jego współczesnej wersji

w odniesieniu do Siedmiogrodu i Banatu nie zawdzięczamy jednak czasom odleglejszym, ale polityce kulturalnej realizowanej po 1945 roku przez władze komunistyczne. To wówczas prawie każde z czterdziestu dziewięciu województw dysponowało własnym czasopiśmem literacko-artystycznym, w którym publikowała miejscowa elita intelektualna; nie zmieniało to w żaden sposób tego, że najważniejsze periodyki o tym profilu wydawane były – jakżeby inaczej! – w Bukareszcie, pod patronatem Związku Pisarzy (*România literară, Viața românească, Contemporanul, Luceafărul*). Ówczesne władze usiłowały stworzyć pozory demokratyzacji życia kulturalnego przez odejście od tradycyjnych podziałów, a równocześnie – wywołać wrażenie niezwykłego wręcz bogactwa talentów artystycznych, którymi miała dysponować komunistyczna Rumunia.

Transformacja polityczno-społeczna zapoczątkowana wydarzeniami z grudnia 1989 roku, w niektórych obszarach radykalna, w innych – powierzchowna czy wręcz pozorowana, przyniosła także zmianę statusu czasopism kulturalnych wydawanych w poszczególnych miastach wojewódzkich. Przejęcie (w większości) przez lokalne samorządy było dla nich zarówno warunkiem przetrwania, jak i szansą na to, by tym razem stały się rzeczywistym forum dyskusji o kulturze dla miejscowych elit. Rzecz jasna, realia wolnorynkowej gospodarki i upodmiotowionego, mobilnego społeczeństwa zweryfikowały kulturalno-artystyczne ambicje niektórych regionalnych ośrodków oraz ich liderów, wymuszając likwidację części tytułów. Zdarzały się jednak i sytuacje odwrotne. Prezentowana w tym miejscu „Arca” została założona w Aradzie w 1990 roku i szybko wpisała się w pejzaż lokalnych czasopism reprezentujących przyzwoity, a niekiedy bardzo wysoki poziom dziennikarski i artystyczny. Obok wydawanego w Târgu-Mureș miesięcznika „Vatra” oraz redagowanego w Timișoarze „Orizontu”, kwartalnik „Arca” jest jednym z najlepiej rozpoznawalnych czasopism kulturalnych współczesnego Siedmiogrodu. Stanowi przykład szczęśliwego połączenia dwojakiego rodzaju misji: udostępniania lokalnej społeczności literatury powszechnej (w przekładach) oraz prezentowania na swoich łamach twórczości miejscowych autorów, dla których regionalizm jest czymś więcej aniżeli elementem poprawności politycznej charakterystycznej dla współczesnej Europy.